

# NIEDZIELA

TYGODNIOWY DODATEK BEZPŁATNY

Nr. 13

Katowice, dnia 30-go marca

1930

W imię † Ojca i † Syna i † Ducha Świętego. Amen.  
Na większą cześć i chwałę Panu Bogu Wszechmogącemu w Trójcy świętej jedynemu, a nam na zbawienny dusz naszych pożytek, czyta Kościół Boży na

## niedzielę czwartą Postu

### LEKCJE

z listu św. Pawła do Galatów, r. IV. w. 22—31.

Bracia! Napisano jest: Iz Abraham miał dwóch synów: jednego z niewolnicy, a drugiego z wolnej. Lecz, który z niewolnicy, według ciała się narodził; a który z wolnej, przez obietnicę: co przez allegorję powiedziano jest. Albowiem te są dwa testamenty. Jeden na górze Synai, rodzący w niewolę, która jest Agar; albowiem Synai jest góra w Arabji, połączona z tą, co teraz jest Jeruzalem, i w niewoli jest z synami swemi. A ona, która w górę jest Jeruzalem, wolna jest: która jest matka nasza. Gdyż napisano jest: Wesel się niepiłodna, która nie rodzisz, zakrzyknij i zawołaj, która rodząc nie pracujesz, bo wielu synów opuszczonych, więcej niż tej, która ma męża. A my, Bracia, według Izaaka jesteśmy synami obietnicy. Ale jako na on czas ten, który się był narodził według ciała, prześladował tego, który wedle ducha, tak i teraz. Ale co mówi pismo: Wyrzuć niewolnicę i syna jej, albowiem: nie będzie dziedzicem syn niewolnicy z synem wolnej: A tak, Bracia, nie jesteśmy synami niewolnicy, ale wolnej; którą wolnością nas Chrystus wolnymi uczynił.

### EWANGELJA

u św. Jana rozdz. VI., wiersz 1—15.

W on czas: Przeprowadził się Jezus na drugi brzeg morza Galilejskiego, to jest Tyberjadzkiego. I szła za Nim rzesza wielka, gdyż widzieli cuda, które działał nad tymi, co byli niemocą złożeni. Jezus zaś wstąpił na górę, i tam usiadł z uczniami swoimi. Nadchodziła właśnie Pascha, uroczystość żydowska.

A gdy Jezus podniósł oczy i ujrzał, iż rzesza bardzo wielka ku Niemu nadeiaga, rzecze do Filipa: Skąd zakupimy chleba, by ci posilić się mogli? To zaś mówił, by go wystawić na próbę, sam bowiem wiedział, co miał uczynić. Filip mu odrzekł: Za dwieście denarów nie starczy dla nich chleba, by każdy z nich choć trochę otrzymał. Odzywa się doń Andrzej, jeden z uczniów Jego, brat Szymona Piotra: Jest tu jedno pachole, które ma pięć chlebów jęczmiennych i dwie ryby, lecz cóż to znaczy na tylu?

Jezus jednak rzekł: Każcie ludziom usiąść. — Na miejscu zaś owem było dużo trawy; — porozsiadali się więc mężczyźni, w liczbie około pięciu tysięcy. Jezus zaś wziął chleby, a złożywszy dzięki, rozdał siedzącym: podobnież i z ryb, ile kto chciał. A gdy się nasycili, rzecze do uczniów swych: Zbierzcie pozostałe ułamki, aby nie zginęły. Zebrali przeto, i z pięciu chlebów jęczmiennych napełnili dwanaście koszów ułomkami, które pozostały po tych, co jedli.

A ludzie owi, co patrzyli na cud, który Jezus działał, mówili: Ten jest naprawdę Prorokiem, który ma przyjść na świat.

Jezus tedy, wiedząc, że mieli zamiar przyjść, by porwać Go i okrzyknąć Go królem, usunął się znowu na górę sam jeden.

## NAUKA.

Cudowne rozmnożenie chleba niechaj nam ułatwi wiarę w Przenajświętszy Sakrament, w którym Chrystus Pan pod postacią chleba mnoży na ołtarzach Swoją obecność wśród nas tylokrotnie, iż nie pięć tysięcy, ale miliony i miliony ludzi z tego cudownego chleba pożywać będą — aż do skończenia świata.

Jeżeli zaś wierzymy, że „w tej hostji jest Bóg żywy, choć zakryty, lecz prawdziwy“ — czegoż nam jeszcze trzeba, abyśmy godnie pożywali Ciało i Krew Pańską i niem się „nasyčili“? Dwóch tylko warunków: pierwszy, abyśmy wolni byli od grzechu śmiertelnego — drugi: abyśmy przyjmowali Komunię św. w dobrej intencji — to znaczy tylko dlatego, że ona osłabia w nas złe skłonności, a daje siłę i ochotę do dobrego, oraz oczyszcza nas z grzechów powszednich, a broni od grzechów śmiertelnych.

Dlaczegoż tedy po ostatniej spowiedzi raz tylko byłeś u Stołu Pańskiego? Odpowiedz może: „Tak chętnie byłbym przystąpił częściej, lecz uniosłem się gniewem na dzieci — lub zniecierpliwilem się przy pracy. Zgrzeszyłem, więc nie śmiałem już potem iść do Komunii św.“ — Szkoda wielka, żeś nie poszedł! Powiadam ci: „Idź do Komunii św. mimo grzechów powyższych, gdyż gniewliwość i zniecierpliwienie Twoje były grzechem powszednim“.

Kto za grzechy powszednie szczerzy wzbudzi żal, i tak przyjmuje Ciało i Krew Pańską, dostępuje natchmias ich odpuszczenia, tak, jak gdyby ich się spodziwał, a co równie ważne: Komunia św. jest lekarstwem, które leczy z grzechów, a więc niecierpliwemu daje cierpliwość, gniewliwemu łagodność, nieczystemu wstrzemięźliwość itd.

Niechaj więc od dzisiaj, gdy rozpoczynamy okres Komunii Wielkanocnej, Pan Jezus nie ujrzy ani jednego z nas, któryby po spowiedzi raz tylko komunikował. Niech ujrzy raczej rzeszę, bardzo wielką takich, którzy posłuszni nauce Kościoła św. po tej i każdej spowiedzi pójdą zawsze kilka razy pożywać tego chleba cudownego, albowiem zapewnia nas Zbawiciel: „Kto z tego chleba jeść będzie, nie umrze na wieki“. Amen.

## Narzędzia męki Pańskiej.

Jednym z najwymowniejszych dowodów rozwoju chrześcijańskiego życia jest cześć dla relikwii Świętych Pańskich. Były też one zawsze w wielkiem poszanowaniu, zwłaszcza wówczas, gdy kwitła najbardziej gorąca wiara i miłość ku Bogu.

Tem głębszą przeto winniśmy cześć narzędziom Męki naszego Zbawiciela. Od samego też niemal początku istnienia Kościoła wspomnienia tych narzędzi naszego odkupienia, uświęconych Krwią najczystszej Ofiary, zajmowały jakby osobne miejsce wśród obia-

wów pobożności chrześcijańskiej, budząc w sercach wiernych najtkliwsze uczucia miłości i wdzięczności.

W świętym czasie Wielkiego Postu, kiedy Kościół stawia nam przed oczyma wszystkie szczegóły bolesnej tajemnicy zbawienia naszego, nie bez pożytku może będzie krótki rzut oka na historję tych narzędzi męki, które były świadkami cierpień Pana naszego. Podane przez nas szczegóły oparte są na wynikach badań najpoważniejszych i najbardziej wiarogodnych uczonych.

Zacznijmy od Krzyża Świętego, tego „drzewa żywota”. Znana jest powszechnie historia cudownego jego znalezienia przez cesarzową Helenę w roku 328 po Chrystusie. Prawdziwość tego faktu nie ulega wątpliwości. Opierając się na drobiazgowych badaniach, dokonanych przez wielu historyków, twierdzić można, że Krzyż Zbawiciela zrobiony był z jakiego drzewa iglastego, jak na przykład sosny lub jodły i miał kształt krzyża łacińskiego, zwanego *inmissa* lub *capitata*, którego poprzeczna belka znajduje się na jednej wysokości pionowego słupa. Podług mniemania niektórych uczonych musiał on ważyć około 90 kilogramów. Wysokość jego wynosiła około 15 stóp, długość zaś belki poprzecznej niespełna 7 stóp. Całkowita objętość relikwii Krzyża świętego wynosi zaledwie 6000 centymetrów sześciennych. Wobec tych historycznych danych nasuwa się pytanie: jak mógł twierdzić Kalwin, że pięćdziesięciu ludzi nie zdołaloby unieść drzewa Krzyża, czczonego przez „łatwowiernych katolików” na całym świecie i jak Luter śmiało utrzymywać, że z relikwii mniemanego krzyża, uważanych za prawdziwe przez „zabobonnych paptistów”, możnaby zbudować rusztowanie ogromnego gmachu.

Relikwie prawdziwego Krzyża Chrystusowego — składające się częstokroć z małych cząsteczek, rozproszone są po całym świecie, kilka miast wszakże, jak na przykład Bruksela, Gandawa, Paryż, Rzym, i Wenecja, a zwłaszcza klasztor na górze Athos w Grecji posiadają nieco większe ich cząstki.

Część napisu, umieszczonego na krzyżu, przechowywane jest w Rzymie, w kościele, zwanym pod nazwą kościoła Świętego Krzyża Jerozolimskiego, a zbudowanym przez św. Helenę, w celu zgromadzenia tam wszystkich pamiątek Męki Pańskiej, jakie zdołała odnaleźć.

Zdaje się, że niema już najmniejszej wątpliwości co do tego, czy Pan nasz został sznurami przywiązany do krzyża, czy też przybity gwoździami. Przypomnijmy sobie tylko świadectwo w tej kwestji uczonego papieża Benedykta XIV: Nic się bardziej nie zgadza z ukrzyżowaniem Zbawiciela, niż te słowa Psalmu XXI: „Przebodli ręce moje i nogi moje”. Chociaż Ewangelisci nie mówią wyraźnie o przybiciu Pana Jezusa gwoździami do krzyża, nasuwają wszakże ten domysł, opowiadając o niedowierzaniu św. Tomasza, apostoła.

Z świadectwem Pisma świętego i Ojców Kościoła w tym względzie łączy się jeszcze świadectwo faktów, a mianowicie istnienie dotąd gwoździ, które służyły do ukrzyżowania Zbawiciela.

Według wszystkiego prawdopodobieństwa gwoździ tych było cztery. Największy z nich, przechowany, w kościele Świętego Krzyża w Rzymie, ma 12 centymetrów długości, a 7 i pół milimetrów grubości i główkę w kształcie wklęsłego kapelusza. Koniec został spiłowany, opłiki zaś umieszczono w innych sztucznych gwoździach, naśladowujących gwoździ prawdziwy. Tych jest dość dużo, bo co najmniej 29 miast chlubi się ich posiadaniem. W kościele Najświętszej Panny w Paryżu przechowywane jest jeden z nich, bez główki, lecz z nieuszkodzonym końcem.

Słynna „korona żelazna”, która służyła do koronowania cesarzy i dotąd jeszcze znajduje się w Monzie w pobliżu Medjolanu, zawdzięcza swą nazwę umieszczonemu w niej gwoździowi z Krzyża Zbawiciela. Jest ona ze szczerzego złota, ozdobiona drogiemi kamieniami.

Są też jeszcze kawałki jednego gwoźdźcia w Trewirze i w Toul, które nawzajem się dopełniają i których autentyczność zdaje się być niewątpliwą.

Korona cierniowa zrobiona była z trzciny, przeplatanej kolcami z krzewu jujuby (*zizyphus spina Christi*). Przywiózł ją do Francji pobożny jej król święty Ludwik i umieścił w osobnej, umyślnie na ten cel zbudowanej kaplicy (*la Sainte Chapelle*), obecnie zaś znajduje się ona w kościele Najświętszej Panny w Paryżu. Cenne relikwie tego narzędzia Męki Pańskiej, t. j. niewielkie gałązki lub pojedyncze ciernie widzieć można jeszcze w Pizie, Bruges i Trewirze. Pizańska gałązka cierniowa zawierała pierwotnie sześć kolców, z których trzy tylko pozostały, nietknięte. Największy z nich ma przeszło dwa centymetry długości.

Święta włócznia była czczoną w VII wieku naszej ery w Jerozolimie, pod portykiem tak zwanego „Kościółca Męczennika”. Potem znikła i w przeciągu trzech stuleci nie wiadomo, gdzie się znajduje. W roku 1097 krzyżowcy znaleźli ją w Antochji, gdzie się przyczyniła do zwycięstwa oręza chrześcijańskiego. Gdy bowiem po zdobyciu tego miasta przez rycerstwo chrześcijańskie przybył z odsieczą emir z Mossulu, i wielu krzyżowców, bądź wycieńczonych głodem, bądź zniechęconych do dalszej walki, chciało już opuścić potajemnie szereg i wrócić do Europy, pewnemu kapłanowi objawił się we śnie św. Andrzej, polecając mu szukać świętej Włóczni w jednym z kościołów. Rzeczywiście znaleziono ją zakopaną za ołtarzem, co wywołało taki zapal wśród krzyżowców, że natychmiast rzucili się do walki z niewiernymi i odnieśli świetne zwycięstwo. W r. 1243 Baldwin II, cesarz konstantynopolitański, ofiarował koniec włóczni świętemu Ludwikowi, ten zaś umieścił go w wymienionej już powyżej kaplicy paryskiej. W roku zaś 1492 pewną część włóczni przesłał sultan Bajazet papieżowi Innocentemu VIII, który ją złożył w kościele św. Piotra w Rzymie, gdzie się dotąd w wielkim poszanowaniu przechowuje.

Ubiór Zbawiciela naszego składał się z trzech części. Podług żydowskiego zwyczaju Pan Jezus miał pewien rodzaj koszuli bez szwu, szatę podobną do naszej sutany i płaszcz. Prawdopodobnie jednak podczas swej męki, Zbawca nasz nie miał na sobie tego ostatniego. W dwóch okolicznościach ubrano Go na pośmiewisko w szatę białą u Heroda, w szkarlatną wobec Pilata i ludu.

Miasto Trewir posiada długą szatę zwierzchnią — utkaną z cienkiego lnu i ozdobioną różnemi deseniami. Aregenteuil ma szatę krótszą, nieszytą, utkaną z grubych nici z sierści wielbłąda. W niektórych zaś miejscowościach pokazują po kawałku wymienionych powyżej szat, białej i szkarlatnej.

Po śmierci i zdjęciu z krzyża ciało Pana Jezusa zostało zabalsamowane. Balsamowanie to w rozmaity odbywało się sposób. Najkosztowniejszy z nich wymagał dużo płótna i wąskich paseczków lub tasiemek, dla utrzymania na ciele dostatecznej ilości miry, aloesu i różnych ziół aromatycznych, używanych w celu zabezpieczenia ciała od rozkładu.

Nie można wątpić, że Józef z Arymatei, wraz z pobożnemi niewiastami nie szczędził niczego, aby uczcić jak najgodniej święte Ciało ukochanego Mistrza. Pismo św. mówi o stu funtach miry i aloesu, stosownie więc do tej ilości nie żałowano również płótna przy tym po-

grzebie. Tem się tłumaczy dość znaczna ilość kawałków płótna i chust Pana naszego przechowywanych w Besancon, Turynie, Cahors, Carcassonne i Rzymie.

We wspaniałych modłach liturgicznych Wielkiego Tygodnia pozdrawiamy te święte narzędzia Męki Pańskiej jako świadki zwycięstwa Zbawiciela nad szatanem, śmiercią i piekłem, jako zwycięskie trofea naszego niezwyciężonego Króla.

A Krzyż święty, przypominający już sam przez się wszystkie szczegóły męki i śmierci Zbawiciela, oczymy jako sztandar chwały naszego Pana, wołając:

O Crux, ave, spes unica!  
Witaj o Krzyżu, nadziejo jedyna!

## „Henio“

Zachwycamy się świętością dzieci krajów, nawet z oddalonej Afryki.

Znamy je — gdyż znalazło się pióro, które życie ich podało do wiadomości całemu katolickiemu światu.

O naszych, o polskich dzieciach słyszymy mało,

Są jednak i w Polsce wśród dzieci dusze tak czyste, i owiane taką miłością Bożą, że w całej pełni zasługują na wyróżnienie z pomiędzy szarego ogółu — przyszłości dla przykładu, współczesnym dla zachęty do naśladowania, Ojczyźnie na chlubę, Bogu na chwałę.

Takim wzorem była Ola K., wychowanka SS. Urszulanek, zmarła przed kilku laty w Krakowie. Takim też wzorem jest zmarły w ubiegłym roku w Warszawie 11-letni Henio.

Znamy ich życie ze źródeł wiarogodnych, bo od ich kierowników duchownych: o Oli pisze jej Moderator Sodalicji, o Heniu „jego ksiądz“ prefekt.

Nazwisko tego niezwyklego chłopczyka nie ujawnione, zapewne na życzenie matki; taki wniosek przynajmniej nasrwa się po przeczytaniu listów Henia. W jednym z nich czytamy: „Przyrzekam Księdzu, że będę pracował nad sobą... w tej pracy pomoże mi mamusia“ — a potem cały wstęp na prośbę matki opuszczony, ale zakończenie listu pozwala się domyśleć, że zawierał słowa wrzeźbienia, miłości, zaufania i należytej oceny pracy wychowawczej matki.

Czyż mogę być złym, gdy czuwa nademną taka mamusia i taki Ksiądz? — pisze Henio.

To nietylko dziecięca miłość przemawia — to głębokie zrozumienie, że są dziś matki, nie znające swych obowiązków względem dzieci, i że matka jego do tych nie należy.

Henio miał umysł jasny, szybko ogarniający sytuację; wszak na ulicy widząc dziewczynkę zbyt krótko ubrana, nie ją obwinia, ale pyta: „Czy matka jej ma grzech za to?“ Jego dziecięcy umysł pojmuje doskonale, że wychowanie dzieci, ich wartość moralna, zależy od kierunku matek. Z pełnym więc zrozumieniem pisze o swojej „mamusie“, ocenia ją i wyróżnia z pośród innych nietylko dlatego, że to „jego mamusia“, ale i dlatego, że go inaczej wychowuje.

Służba Bogu i praca wewnętrzna wypełnia krótkie życie chłopczyka. W jednym liście, prosząc o pozwolenie na codzienną Komunię św. (którą mu ksiądz zabronił z obawy o jego zdrowie, gdyż pogodzenie codziennego przystępowania do Stołu Pańskiego z obowiązkami szkolnymi wymagało zbyt wczesnego wstawania), pisze: „Ja czuję, że nie jestem tego wart, nie jestem godzien — ale mi tak przykro — obiecuję księdzu, że się poprawię“.

A obawiał się grzechu — jak św. Stanisław Kostka.

Zachęcony przez matkę prowadzi dokładny rachunek sumienia, notując w zeszytach przeszło rok przed śmiercią dziecięce swe przewinienia. Miał bardzo dużo trudności w zwalczaniu siebie. Żywy jak iskra, zasługiwał ciągle na upomnienia. Lubiący sporty, figlary i gaduła, umiał jednak pilnie pracować, umiał kontrolować się, zachować ściśle z sumieniem, jakby wyrobiony, dojrzały człowiek.

Niezwykle zdolny i posiadający talent muzyczny — przy fortepianie, w oryginalny, swój własny sposób uczy się lekcji, śpiewając je na melodie mszalne.

Pragnieniem jego było, jak zanotował w Kwestionariuszu — „zostać księdzem“ i do przyszłego zawodu przygotował się ciągle, apostołując wśród kolegów, służby i domowników. Służąc do Mszy św., figlarz-chłopak zmieniał się zupełnie. Poważny, skupiony, modlił się nie jak dziecko w tym wieku, ale jak człowiek, wysoko stojący pod względem duchowym.

Z niewielkiej książeczki, którą „jego ksiądz“ o nim napisał — z tej garści wspomnień wieje duch świętości chłopca, który umiał być przy każdej pracy ściśle zjednoczony z Bogiem. Powinna ona znaleźć się w każdym polskim domu, ażeby każde polskie dziecko umiało uniknąć grzechu, którego się tak bardzo obawiał Henio, i żeby matki, naśladowując matkę Henia, tak dzieci wychowywały, jak ona swoje.

Młodzież — to przyszłość narodu, klęską więc jest — że wśród tej młodzieży szerzy się zepsucie moralne, a większą jeszcze klęską, że matki nietylko patrzą na to obojętnie, ale, co gorsza, same często są złym przykładem. Dlatego też poznanie książeczki o Heniu, zarówno dzieciom jak i matkom prawdziwą korzyść przyniesie.

## Zły zamiar i kłamstwo niezwłocznie ukarane.

Na pustkowiu do wsi Baszkowa należącym mieszkał pod samem borem komornik z żoną i dziećmi; nie był on w niedostatku, bo po odrobieniu komornego za najem mieszkania, które na rok trzydzieści dni wynosiło, resztę czasu mógł on obrócić na bicie sążni i rznięcie tarcic, z czego mógł żyć bez głodu, a nawet był w stanie tyle uskładać, iż sobie kupił krowę, — Jednego razu nie tak potrzeba, jak chciwością naparty, umyślił on udać się do bliskiego dworskiego boru, z którego miał zamiar przynieść do domu tajemnie suchego, kloftowego drzewa na opał, bojąc się atoli, aby przez straż leśną nie był chwytny, gdyby parę razy drzewo to do domu był przymuszony znieść, postanowił zwierzyć się żonie z swą myślą i zaproponować jej, aby z nim wspólnie poszła do boru, i od jednego razu, ile oboje będą mogli zabrać drzewa, zniosła go z nim do domu. Projekt ten żona chętnie przyjęła, i wnet ku wieczorowi wybrali się oboje do boru. Gdy już drzewo mieli brać na plecy, usłyszeli w lesie nie zbyt daleko od siebie głosy ludzkie, któremi przestraszeni, porzuciwszy drzewo poczęli śpiesznie się oddalać w stronę przeciwną. Nasz chłopiec nasłuchawszy się nieraz od drugich, którzy już często za podobne rzeczy spotykali się z sądami, że jedynym środkiem uwolnienia się od kary w takim razie jest, uparczywie nieprzyznać się do winy, i zrećnie umieć się wyklamać, rzekł do żony: „Słuchaj matko! jak nas spotka borowy lub leśniczy, a będzie się pytał, co tu w tym czasie w boru robimy? pamiętajże powiedzieć, że nam się krowa z obórka wywarła i że jej szukamy“. Tym czasem głosy wprzód słyszane nie przybliżyły się ku nim, i wreszcie wcale nie dały się słyszeć; chłopiec więc z żoną czując się znowu bezpiecznym, postanowił ta razą wykonać pierwszą myśl swoją, i obładowawszy

się z żoną drzewem, wrócił niespostrzeżony przez nikogo do domu szczęśliwie. Gdy już ukryli po kątach przy-  
niesione drzewo, żona poszła do obórki wydoić krowę,  
lecz jakże się przelękała, gdy jej w oborze nie zastała;  
biegnie więc do męża i opowiada mu z płaczem, że kro-  
wy w obórce nie masz. Spiesznie przeto udali się ku  
borowi, dokąd ich ślad kopyt bydłych świeżo wyde-  
panych prowadził; i wreszcie w boru zaczęli śledzić.  
Jakż ich ogarnął smutek, gdy wszedłszy w gęsty za-  
gaj, znaleźli skórę i głowę jeszcze prawie ciepłą z swej  
krowy, której mięsem złodzieje podzielili się przed  
chwilą. Z początku poczęli oni płakać; lecz wnet żona  
odezwała się do męża: „Widać nas Pan Bóg skarał za  
to, żeśmy kradnąc drzewo układali już naprzód, jak ma-

my kłamać, bo gdyśmy mieli zmyślać, że nam zginęła  
krowa, złodzieje prawie w tym samym czasie zaraz  
ukradli nam ją naprawdę“. Chłop smutnie spuścił ku  
ziemi głowę, sumienie odezwało się w nim w tej chwili,  
i wnet osądziwszy sam siebie, rzekł do swej żony te  
słowa: „Choćbym też z biedy i trzy dni nie jadł, ślu-  
buję Bogu odtąd, że nigdy kraść i kłamać nie będę“. Co  
przrzekł, wiernie dotrzymał odtąd, za sprzedaną skó-  
rę kupił piękną jałowiczkę, i pielęgnując ją przez lat 4,  
dochował się krowy, która dwa razy tyle, co pierwsza  
dawała mu mleka; a ściślej od owego przypadku prze-  
strzegając swego sumienia, i zachęcając żonę, aby go  
także z swej strony strzegła, stał się za niedlugim cza-  
sem wcale dostatnym człowiekiem.

## DLA ROZRYWKI

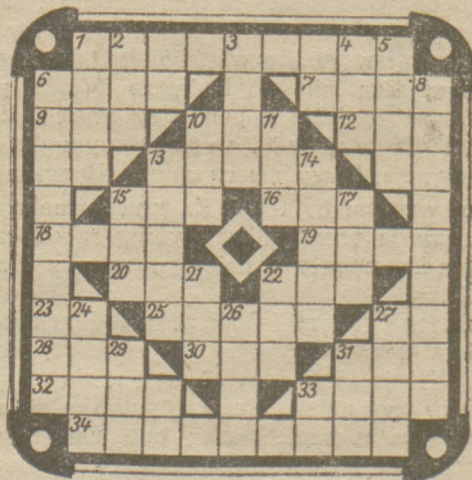
Nr. 151. Krzyżówka.

1	2	3	4	5	*	*	*	o	7	8	9	10	11	
12				*	13		14	*	15					
16			*	17		*	18	19	*	20				
21		*	22		*	*	*	23	24	*	25			
26	*	27			28	*	29			30	*	31		
	*	32			*	33	34		*	35		36	*	
*	37		*	38	39			40		*	41	42	*	
*	*	*	*	43		*	44		*	*	*	*	*	
*	45	46	*	47			48		49	*	50		*	
51	*	52	53		*	54			*	55	56		*	57
58	59	*	60		61		*	62	63			*	64	
65		66	*	67		*	*	*	68		*	69		
70			71	*	72	73	*	74		*	75			
76				77	*	78		*	79					
80					*	*	*	81						

Znaczenie wyrazów pionowo. 1. Pierwiastek chem. 2. Tyle co skała. 3. Urządzenie nad wodą. 4. Imię żeńskie. 5. Nazwa nuty. 6. Litera grecka. 8. Policja plebiscytowa. 9. Okrycie na łóżka. 10. Napomnienie. 11. Gatunek kielbasy wyrabianej we Włoszech. 13. Przyimek. 14. Zaimek osobowy. 17. Monarcha w dawnej Rosji. 19. Jest potrzebny woźnicy. 22. Przełożony nad juhasami. 24. Grzyb jadalny. 27. Zaimek wskaz. 28. Współpracowniczka „Polonii“. 29. Miasto w Małej Azji. 30. Japońska miara długości. 32. Przyimek. 34. Nazwa spółgłoski. 36. Spójnik. 37. Rosyjska miara. 39. Rzeka na Mazowszu. 40. Ogród owocowy. 42. Duży przeżuwacz. 46. Spółgłoska. 47. Przełożony nad Cystersami. 48. Przyimek. 49. Miasto na Węgrzech. 50. Zaimek osob. 51. Robotnik kopalniany. 53. Część pasieki. 56. Spółgłoska. 57. Miasto w Polsce. 58. Jedna z Boskich cnót. 61. Wół francuski. 63. Rzym w obcym języku. 64. Imię męskie. 66. Przylajciel stanu robotniczego w Anglii. 69. Chwast. 71. Wyraz na receptach. 73. Wykrzyknik. 74. Spójnik. 75. Półwysep w Europie. 77. Wykrzyknik. 79. Spójnik.

Poziomo: 1. Zebranie studentów. 6. Bajeczny książę polski. 12. Miasto na Śląsku. 13. Kapłan u Medów i Persów. 15. Miasto na Śląsku Cieszyńskim. 16. Niemająca obuwia. 17. Spółgłoska. 18. Rzeka w Syberji. 20. Drogi kamień. 21. Część sztuki teatralnej. 22. Wykrzyknik. 23. Miara pola. 25. Ranga wojskowa u Tatarów. 26. Ton w oktawie. 27. Sposobność zbicia towarów. 29. Poboczna rzeka Prypcy. 31. Sprzeczenie (po angielsku). 32. Część doby. 33. Medycyna. 35. Gruba deska. 37. Rzeka we Włoszech. 38. Inaczej odwaga. 41. Rodzaj gliny. 43. Spółgłoska. 44. Zaimek osobowy. 45. Spółgłoska. 47. Napój chłodzący. 50. Część koła. 52. Gąsienica gza końskiego. 54. Zapłata za złe uczynki (2 prz. l. mn.). 55. Rzeka w Niemczech. 58. Zaimek wskazujący. 60. Kapłan religii buddaistycznej. 62. Wyżyna w Azji. 64. Miejsce pochodzenia Abrahama. 65. Rzeka po hiszpańsku. 67. Zaimek wskaz. 68. Przyimek. 69. „za“ po łacinie. 70. Część kościoła. 72. Bóstwo egipskie. 74. Zaimek. 75. Gatunek bzu. 76. Imię żeńskie. 78. Pseudonim pisarza polskiego. 79. Miasto w południowym Tyrolu. 80. Sztuczne łożyska rzek (wód). 81. Miasto w Czechosłowacji.

Nr. 152. Krzyżówka.



Znaczenie wyrazów poziomo: 1. Jednożeństwo. 6. Droga każdemu człowiekowi. 7. Okres czasu w roku kościelnym. 9. Proś, po łac. 10. Imię siódmego syna Jakóbowego. 12. Ziemia, po gr. 13. Kraj sąsiadujący z Polską. 15. Belka wiazania okrętowego. 16. Zdrowaś. 18. Ciasto cukiernicze (wspak). 19. Pojęcie. 20. Syn Noego. 22. Bez znaczenia. 23. Na niem. samochodach. 25. Rodzaj utworu poetyckiego. 27. Miasto chińskie. 28. Uosobienie zła. 30. Wąż. 31. Pan, po ang. 32. Nazwa planety. 33. Długa wierzchnia szata Rzymianek. 34. Orszak konny.

Znaczenie wyrazów pionowo: 1. Poeta i publicysta hiszpański, um. 1863 r. 2. Zaimek. 3. Pień, do rąbania na nim mięsa. 4. Hinduski asceta. 5. Imię biblijne. 6. Wiara w jednego Boga. 8. Dawne pismo muzyczne. 10. Ptak. 11. Liczba. 13. Miara płynu, po niem. 14. Lekki statek pospieszny. 15. Ptak. 17. Prabajka po szwedzku. 21. Pospółstwo. 22. Utwór liryczny. 24. Lok włosów. 26. Imię wspak, nazwisko tak jednego pisarza polskiego. 27. Drzewo. 29. Wiatr połudn. 31. Pierwiastek chemiczny. 33. Zaimek.

### Rozwiązanie zagadek z nr. 11.

#### Nr. 147. Zadanie figurowe.

Poziomo: 1. Garaż. 2. Organ. 3. Abcug. 5. Fa. 6. Albin. 7. Mak. 8. Omega. 9. Ar. 10. Bób. 11. Blaga. 12. Korab. 13. Bez. 14. Wawr. 15. Rufa. 16. Agar. 17. Ryby. 18. Migaj. 19. Job. 20. Lejba. 21. Jakób. 22. Wiele. 23. Es. 24. Ce. 25. Epika. 27. Algol. 28. Lejba. 32. Ta. 33. Manru. 34. Ultra. 35. Spryt. 36. To. 37. Et. 38. Torba. 39. Kreda. 40. Ora. 41. Tło. 42. Opera. 43. Siew. 44. Wozy. 45. Nerw. 46. Wikt. 47. Spl. 48. „Iskra“. 49. Jaśki. 50. Idy. 51. Cyfra. 52. Ochl. 53. Zbiec. 54. Ce. 55. Zenit. 56. Cezar. 57. Obraz.

Pionowo: 4. Orzyb. 26. Ongiś. 29. Mizar. 30. Kat. 31. ECT.

#### Nr. 148. Krzyżówka sylabowa.

Z lewej na prawą: 1. Mazepa. 3. Rulada. 5. Serweta. 7. Bogacze. 9. Cholewa. 11. Kandydatować. 14. Potyka. 16. Matamor. 18. Peru. 20. Menu. 21. Tabela. 23. Cyganki. 25. Albina. 27. Opel. 28. Locha. 30. Daleko. 31. Łatała.

Z góry na dół: 1. Malaga. 2. Paser. 3. Ruta. 4. Daniele. 6. Weranda. 7. Bogaty. 8. Czekan. 9. Chowac. 10. Waluta. 12. Dypłom. 13. Towar. 14. Pokuta. 15. Kapela. 16. Manual. 17. Morfina. 19. Organ. 22. Beseda. 23. Cypel. 24. Kilo. 26. Buba. 27. Oko. 29. Chała.

Dobrych rozwiązań nie było.